

Rozmowa  
z **Lucyną Olborską**,  
Dyrektor  
Polskiego  
Centrum  
Akredytacji



foto: arch. L. Olborskiej

# Pandemia nie zatrzymała akredytacji

**Małgorzata Ullmann:** Na początku roku rozpoczęła Pani drugą kadencję jako Dyrektor Polskiego Centrum Akredytacji. Jakie są najważniejsze plany i cele, które organizacja zamierza realizować w tym okresie?

**Lucyna Olborska:** Zaczniemy od tego, że cały czas jesteśmy w okresie pandemii, która zmieniła pracę wszystkich organizacji, również PCA. Oczywiście jest to, że musieliśmy częściowo zweryfikować i dostosować nasze plany do tej szczególnej sytuacji. Jeśli miałabym wskazać najważniejszy cel, który chciałabym osiągnąć i który jest bardzo ważny dla PCA – byłoby to pokazanie istotnej roli akredytacji i przekonanie do sięgnięcia po to narzędzie przede wszystkim regulatorów, jak i wszystkich, którzy decydują o tym, w jakim zakresie akredytacja jest wykorzystywana w gospodarce.

Mamy w tej chwili ponad 100 dokumentów prawa europejskiego, w których akredytacja jest

wymieniona jako narzędzie w procesie potwierdzania kompetencji jednostek oceniających zgodność. Zostały przeprowadzone ankiety, które pokazują, jak w poszczególnych krajach wygląda skala wykorzystywania akredytacji – wynika z nich, że w Polsce możemy się jeszcze poprawić i że jest wiele obszarów, w których należałoby przekonać regulatorów o możliwości skorzystania z akredytacji zamiast budowania nowych kompetencji w swoich organizacjach. Dlatego – używając różnych narzędzi do promowania zarówno naszej działalności, jak i akredytowanego systemu oceny zgodności – staramy się dotrzeć do regulatorów po to, żeby akredytacja mogła być wdrażana w kolejnych obszarach.

A wracając jeszcze do pierwszej części pytania, druga kadencja na stanowisku dyrektora PCA daje mi możliwość kontynuowania rozpoczętych wcześniej działań. To był też jeden z powodów, dla których zdecydowałam się wystartować

w konkursie oraz przedstawić cele i zadania, które chciałabym realizować w nowej kadencji.

### **Pandemia COVID-19 postawiła przed jednostkami akredytującymi szereg nowych wyzwań.**

#### **Jak z tą sytuacją poradziło sobie PCA?**

Dziś do pandemii jesteśmy już trochę przyzwyczajeni, ale w marcu rok temu to było ogromne zaskoczenie, nie mieliśmy wielu narzędzi i procedur – musieliśmy je opracować albo rozwinąć, przeszkolić pracowników, a jednocześnie zadbać o ich bezpieczeństwo.

Cały okres pandemii możemy podzielić na kilka etapów. Najpierw był okres, kiedy w zasadzie mniej było wiedzy, a działania trzeba było podejmować, opierając się bardziej na wyczuciu i zdrowym rozsądku. Na tym etapie bardzo ważne było informowanie o każdej decyzji i każdej wprowadzonej zmianie wszystkich zainteresowanych, mam na myśli nasze jednostki oceniające z godność, ale też konsumentów – użytkowników akredytowanych wyników oceny zgodności. Po pierwszym miesiącu, gdy oceny były wstrzymane, rozpoczęliśmy prowadzenie ocen w formie zdalnej. W ten sposób została zachowana ciągłość działania, mogły być utrzymane akredytacje dla jednostek oceniających zgodność.

Oczywiście, w całym tym procesie bardzo pomagały nam doświadczenia i dokumenty, które już wcześniej funkcjonowały w międzynarodowej organizacji zrzeszającej jednostki akredytujące – International Accreditation Forum. Tego rodzaju nadzwyczajne sytuacje, które miały istotny wpływ na funkcjonowanie akredytacji, w innych krajach zdarzały się już wcześniej, chociażby trzęsienia ziemi czy tsunami w Japonii. Wtedy powstały dokumenty, które teraz mogły być wykorzystane do szybkiego opracowania procedur postępowania. Istotnym wsparciem była dla nas także ścisła komunikacja z European co-operation for Accreditation – europejską organizacją zrzeszającą jednostki akredytujące, z którą wspólnie decydowaliśmy m.in. o zakresie prowadzonych ocen czy ewentualnej możliwości ich odraczenia.

Akredytowane przez nas jednostki również miały możliwość korzystania z dokumentów np. dotyczących zastosowania środków komunikacji elektronicznej do przeprowadzania ocen. Z satysfakcją mogę powiedzieć, że utrzymaliśmy grupę wszystkich naszych klientów, pandemia nie spowodowała żadnej rezygnacji z akredytacji.

Myślę, że to także zasługa naszego elastycznego podejścia i stosowania różnych form pomocy, jak rozkładanie opłat na raty czy przesuwanie terminów ocen.

#### **Czy, Pani zdaniem, oceny zdalne i hybrydowe są skuteczną metodą akredytacji? Czy tego typu działania będą podejmowane również po okresie pandemii?**

Oceny zdalne i oceny hybrydowe to stosunkowo nowe techniki, wcześniej wykorzystywane na niewielką skalę. Dopiero pandemia spowodowała, że sięgnęliśmy po tego typu możliwości i narzędzia. Dzisiaj, po roku organizowania takich ocen, mamy już pewne podsumowania oraz wiedzę na temat plusów i minusów ocen w takiej formule. Oczywiście, w sytuacji nadzwyczajnej tego typu oceny są w zasadzie jedynymi możliwymi do realizacji, natomiast prowadzenie przez więcej niż rok tylko ocen w formie zdalnej wiąże się z ryzykiem, że ocena kompetencji może jednak nie być tak samo skuteczna, jak w przypadku oceny na miejscu.

Niewątpliwie oceny zdalne są mniej kosztowne dla klientów, bo odchodzi np. koszt hoteli, komunikacji, dojazdu. Ale trzeba pamiętać też o minusach tej formy oceny, chociażby o braku kontaktu bezpośredniego i rozmów nieformalnych, które stanowią ogromną wartość dodaną w trakcie ocen i wizyt ekspertów w jednostkach. Poza tym czas trwania i skuteczność ocen zdalnych zależy od tego, w jakim stopniu scyfrizowany jest system zarządzania i wszystkie dowody, którymi dysponuje jednostka. A większość naszych klientów to są jednak mali i mikroprzedsiębiorcy.

Wnioski są takie, że oceny zdalne na pewno będą wykorzystywane w szerszym zakresie niż przed pandemią, ale nie zastąpią całkowicie ocen na miejscu. Tego, jak różnią się oceny zdalne od ocen na miejscu, jakie są plusy i minusy ocen zdalnych, sami doświadczyliśmy na własnej skórze podczas niedawnej ewaluacji w ramach wielostronnego porozumienia o wzajemnym uznawaniu European co-operation for Accreditation Multilateral Agreement – cała ocena była przeprowadzona zdalnie.

#### **Czy w ostatnim czasie pojawiły się jakieś nowości w obszarze akredytacji związane z funkcjonowaniem laboratoriów?**

Akredytowane laboratoria badawcze i wzorcujące funkcjonują obecnie w końcowej fazie okresu ▶

► przejściowego, wyznaczonego dla wdrożenia do stosowania wymagań wydania trzeciego normy PN-EN ISO/IEC 17025:2018-02. Okres ten upłynął z końcem ubiegłego miesiąca – czyli 31.05.2021 r., co oznacza, że wszystkie akredytowane laboratoria do tego dnia powinny nie tylko wdrożyć w swojej działalności wymagania tej normy, ale również uzyskać potwierdzenie utrzymywania akredytacji w odniesieniu do jej nowych i znowelizowanych postanowień.

W okresie przejściowym następowała zmiana podstawowych polityk organizacji ILAC i EA, a co za tym idzie, również polityk PCA, które stanowią obowiązkowe wymagania dla akredytowanych laboratoriów. Mam tutaj na myśli polityki dotyczące spójności pomiarowej i uczestnictwa w badaniach biegłości. Polityki te zostały już wdrożone w działalności akredytacyjnej PCA, a obecnie w ILAC i EA trwają ostatnie prace związane z uzgodnieniem postanowień dokumentów obowiązkowych w zakresie oceny niepewności pomiarów w procesach wzorcowania oraz badań. Opracowania te nie stanowią jednakże rozwiązań, które mogłyby być postrzegane jako nowe i stanowić swoiste zaskoczenie dla akredytowanych laboratoriów.

Z pewnością nie są to postanowienia tak spektakularne jak te w wydaniu trzecim normy PN-EN ISO/IEC 17025:2018-02 i laboratoria nie powinny mieć trudności z ich wdrażaniem. Jeżeli natomiast zastanowić się głębiej nad tym, co jest nowością w obszarze akredytacji laboratoriów, to pomimo że zagadnienia te nie pojawiły się ostatnio jako zupełnie nowe, to chcę podkreślić, że takie obszary działalności, jak stwierdzenia zgodności z wymaganiami i zastosowanie CRM dla ustanowienia i zapewnienia spójności pomiarowej, w wielu laboratoriach stanowią dużą nowość, z wszystkimi wynikającymi z tego faktu trudnościami w praktycznym ich wdrożeniu.

#### **Podjęli się Państwo stworzenia serii podcastów popularyzujących tematykę akredytacyjną. Skąd pomysł na taką formę komunikacji?**

Staraliśmy się docierać z informacją o roli i korzyściach z akredytacji do jak najszerszego grona odbiorców. Współczesna komunikacja oferuje coraz więcej ciekawych, ale przede wszystkim – skutecznych narzędzi. Podcasty to stosunkowo nowa forma, uznaliśmy, że warto z niej skorzystać, bo daje możliwość zaprezentowania się także młodszemu audytorium. Zwłaszcza

że ten rok jest dla nas szczególny, bo obchodzimy podwójny jubileusz: 20 lat istnienia PCA i 30 lat funkcjonowania akredytacji w Polsce.

We współpracy z „Dziennikiem Gazeta Prawna” przygotowaliśmy 5-odcinkowy cykl audycji, w których nasi eksperci wyjaśniają w przystępny sposób i na konkretnych przykładach, jak akredytacja, budując zaufanie do wyrobów, procesów i usług, wspiera polską gospodarkę i każdego z nas, konsumentów. Warto posłuchać – zapraszam na stronę internetową PCA i do naszych mediów społecznościowych.

#### **Jak już Pani wspomniała, w tym roku obchodzimy 20-lecie istnienia PCA. Które z wydarzeń, mających miejsce przez te lata, uznaliby Pani za przełomowe dla rozwoju polskiej akredytacji?**

Zaczynając od ostatnich wydarzeń, bardzo ważna jest na pewno finalizacja prac nad nową ustawą o akredytacji. Jeżeli prace zostaną dokończone w tym roku, to po raz pierwszy akredytacja będzie miała osobną ustawę. Do tej pory w polskim prawie obszar akredytacji był połączony z nadzorem rynku i systemem oceny zgodności, a akredytacja i PCA były dwoma rozdziałami w dotychczasowej ustawie. Natomiast teraz będziemy mieć „własną” ustawę i – co bardzo ważne – mamy realny wpływ na jej kształt, ponieważ został powołany Międzyresortowy Zespół ds. Reformy Systemów Oceny Zgodności i Nadzoru Rynku z wyodrębnioną Grupą ds. Akredytacji pod moim przewodnictwem.

A jeśli chodzi o wcześniejsze wydarzenia, na pewno ważną datą był rok 2008 i wprowadzenie rozporządzenia nr 765/2008 Parlamentu Europejskiego i Rady (WE), które stworzyło nowe ramy prawne dla akredytacji w Europie. Wymienię jeszcze rok 2004 – z dwóch powodów: wejścia Polski do Unii Europejskiej i podpisania pierwszego porozumienia o wzajemnym uznaniu – z European co-operation for Accreditation (EA Multilateral Agreement). W następnych latach podpisaliśmy kolejne umowy z międzynarodowymi organizacjami, takimi jak ILAC czy IAF, co spowodowało, że certyfikaty, sprawozdania i świadectwa wydawane przez akredytowane przez nas jednostki mogą być uznawane w Europie i na świecie. Wszystko to miało kolosalny wpływ na możliwości rozwojowe polskiej gospodarki i eksportu.

**Dziękuję za rozmowę.**